Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:		
Miesięcznie	Zł.	1·10
Kwartalnie	Zł.	3·30
Półrocznie	Zł.	6·60
Rocznie	Zł.	13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	zł.	1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Nowy Świat 20.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:	
Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok IV. Tarnów, piątek dnia 24 kwietnia 1931 r. Nr. 16.

LOSY I-szej Klasy 23-ciej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej już nadeszły do Towarzystwa Eskontowego w Tarnowie ulica Goldhamera L. 4.

Kto winien?

Gromadzą się coraz cięższe chmury na naszym horyzoncie. Nędza i głód zaglądają już do izb, które niedawno jeszcze opływały w dostatek. Mieszczaństwo żydowskie znalazło się w sytuacji bez wyjścia. Kupiec i rzemieślnik żydowski, a nawet i zawodowa inteligencja żydowska z troską i obawą patrzą w przyszłość.

Zdawałoby się więc, że w czasie kiedy kryzys gospodarczy daje się szczególnie we znaki wyniszczonemu już skądinąd społeczeństwu żydowskiemu, przyjdzie mu z pomocą Gmina żydowska przez rozwinięcie na większą skalę poruczonej sobie zresztą działalności na polu opieki społecznej.

Gmina żydowska jest właśnie powołaną do podjęcia wszelkich możliwych starań, by choćby chwilowo ulżyć nędzy w ulicy żydowskiej. Gmina żydowska może mieć ten autorytet, by zainicjować wielką akcję w kierunku niesienia pomocy biednym i głodnym współbraciom naszym.

I cóż się dzieje? Gdzie jest ta Gmina żydowska? Gdzie nasza reprezentacja żydostwa tarnowskiego?

Pozostały jeno gruzy, strzępy i bagno.

Jakiś wielki nasz „przyjaciel" miał widocznie interes w tem, by zniszczyć Gminę żydowską, — by wprowadzić zamęt i chaos w społeczeństwo żydowskie i teraz chyba zaciera ręce z radości, że „praca" jego nie poszła na marne.

Już się biją w bóżnicach i kłócą się „żydki" między sobą. Czyż to nie pocieszny bardzo dla naszych „przyjaciół" widok?

Głodni, wynędzniali, biedni Żydzi już nie myślą o sprawach doczesnych, ziemskich, biją się między sobą o to, kto ma „rządzić" w bóżnicach.

Tymczasowy Zarząd Gminy żydowskiej, tak bardzo dbający przecież o sprawy religijne żydostwa, działalnością swoją wywołał waśnie i kłótnie w bóżnicach.

I gdzież ta Aguda, gdzie ci „bogobojni" bohaterzy, którzy wołali, że religja w niebezpieczeństwie, jeżeli nie rozwiąże się natychmiast dawnego Zarządu i Rady Gminy żydowskiej

Dlaczego teraz milczą Agudowcy?

Przecież to ich „gaon", ich jedyna nadzieja i ostoja, ich ozdoba — stoi teraz na czele Gminy żydowskiej w Tarnowie i jego to zarządzenia wywołują bunty i protesty w bóżnicach.

Pan Dr Silbiger nie ponosi żadnej winy. On z żydostwem ma tyle wspólnego, co „Aguda" z prawdziwą religijnością. Był zawsze narzędziem „Agudy" w walce z sjonizmem, z postępem i światłem w ulicy żydowskiej.

Dlatego za wszystko, co dzieje się teraz w kahale, za wszystkie niezrozumiałe dla ludzi o zdrowym rozsądku zarządzenia ponosi winę tylko „Aguda" — ta drobna garstka nibyto „ortodoksów", rozzuchwalonych przemożną protekcją, którzy opancerzeni w wszechwładny § 20, dążą do opanowania ulicy żydowskiej.

O tych szkodnikach z „Agudy" muszą pamiętać ci wszyscy, którzy oburzają się dziś na zarządzenia Tymczasowego Zarządu.

Zapłata za dzisiejsze stosunki w kahale należy się „Agudzie". Ich to jest dziełem, że majątkiem Gminy żyd. zarządza człowiek, który przedewszystkiem winien uporządkować swoje gospodarstwo, bo bardzo w niem krucho i „komorniczo". I choć nie mieszamy się do niczych spraw osobistych, choć wiemy, że niejeden obywatel padł ofiarą kryzysu i stał się niewypłacalnym, ale wara takiemu człowiekowi od zawiadywania majątkiem publicznym.

I gdy się słyszy, że Tymczasowy Zarząd oddał administrację domów należących do Gminy żydowskiej w Tarnowie innej znowu „ofierze kryzysu", również niewypłacalnej, to zgroza ogarnia wprost człowieka na samą myśl, dokąd dojdziemy przy takich stosunkach.

„Aguda" i inni „demokratyczni ludowcy" umywają teraz ręce, a „chasydzi" z Klaus są pełni radości, że nareszcie „uśmiercono" sjonistów.

Całe to „towarzystwo", zasiadające w Tymczasowym Zarządzie Gminy żydowskiej, usuwa się z pod odpowiedzialności i nibyto nie akceptuje poczynań Przewodniczącego tegoż Zarządu. Ale faktycznie odpowiedzialność ciąży na wszystkich, winni są wszyscy obecni włodarze Gminy żydowskiej.

Współdziałanie płatnika przy wymiarze podatku dochod.

(Okólnik Min. Skarbu L. D. V. 1041/2/31).

Ustawa o podatku dochodowym (art. 50, 58, 63 i 68 ustęp drugi ustawy) zapewnia płatnikowi prawo współdziałania przy ustalaniu podstaw wymiaru podatku, od pierwszych wstępnych czynności, jakie mają miejsce w związku z wymiarem podatku, do chwili uprawomocnienia się wymiaru.

To prawo współdziałania uzależnione jest jednak od spełnienia przez płatnika pewnych warunków, przewidzianych ustawą. W razie niespełnienia tych warunków, płatnik popada w t. zw. „zaoczność", czyli traci prawo współdziałania przy wymiarze podatku, a władza wymiarowa może wymierzyć podatek na podstawie danych, jakiemi rozporządza. Dane faktyczne, które posłużyły za podstawę zaocznego wymiaru podatku, nie może płatnik zaczepić ze skutkiem prawnym w odwołaniu.

Jakkolwiek przepisy prawne w tej dziedzinie są dosyć jasne, a judykatura N. T. A. bardziej obfita i wszechstronna, to jednak interpretacja tych przepisów przez władze wymiarowe nasuwa dużo zastrzeżeń.

Dlatego też celem jednostajnego ujęcia przepisów normalnych przy wymiarze podatku dochodowego, zgodnie z orzecznictwem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, co następuje:

Według postanowień art. 50, ustęp piąty ustawy o podatku dochodowym, płatnik popada w zaoczność zupełną w razie nie złożenia zeznania lub złożenia go po terminie. Zeznanie musi być złożone na przepisanym formularzu i dlatego z płatnikiem, który złożył zeznanie nie na przepisanym formularzu, należy postąpić w ten sposób, gdyby zeznania wcale nie złożył.

Jeżeli zeznania nie złożył płatnik, który twierdzi, iż nie podlega obowiązkowi zapłaty podatku dochodowego, to skutki zaoczności co do takiego płatnika mają zastosowanie jedynie wtedy, jeżeli władza wymiarowa przedstawiła mu te posiadane przez nią dane, które jej zdaniem uzasadniają obowiązek podatkowy, a płatnik ze swej strony, w odpowiedzi nie obali ustaleń władzy.

Zaoczność ma również miejsce, jeżeli płatnik na przedstawione mu w trybie art. 58 ustawy wątpliwości co do dokładności i prawdziwości zeznania, nie udzieli wcale odpowiedzi, względnie odpowie, jednak po terminie, zakreślonym w dekrecie wątpliwości (art. 63 ustawy). W tych dwóch wypadkach płatnik popada w t. zw. „zaoczność częściową", t. j. popada w zaoczność co do tych okoliczności faktycznych, które były objęte dekretem wątpliwości. Jeżeli płatnik odpowiedział w terminie, jednak po wyjaśnienie władza wymiarowa uznaje za niewystarczające, wówczas może mu wymierzyć podatek na podstawie danych, jakiemi rozporządza, powinna jednak przedtem zawiadomić płatnika, dlaczego jego wyjaśnienia uznała za niewystarczające. W tym ostatnim jednak wypadku, mimo oparcia wymiaru na danych urzędowych, płatnik nie traci prawa współdziałania przy wymiarze podatku i w postępowaniu odwoławczem może ze skutkiem prawnym podnosić zarzuty przeciw danym faktycznym, na których władza oparła wymiar. Zaznacza się przytem, że zarzuty natury prawnej może płatnik podnosić pomimo tego, że popadł nawet w pełną zaoczność.

Wezwanie płatnika do przedłożenia ksiąg handlowych, wystosowane w trybie art. 58 ustawy, nie powoduje zaoczności w wypadku, jeżeli płatnik na to wezwanie odpowie, jednak ksiąg handlowych nie przedłoży.

Jak już podkreślono, płatnikowi, który popadł w zaoczność, władza wymiarowa ustala dochód podatkowy na podstawie danych, jakiemi rozporządza. Dane te jednak nie mogą być dowolne i muszą się opierać na konkretnych okolicznościach faktycznych, świadczących o tem, że w danym okresie płatnik osiągnął taki, a nie inny dochód. Te okoliczności faktyczne muszą znaleść swój wyraz w aktach sprawy. Zdarzały się bowiem wypadki uchylania przez N. T. A. decyzyj instancyj odwoławczych, właśnie dlatego, że na podstawie aktów sprawy Trybunał nie mógł ocenić, czy dochód podatkowy został prawidłowo ustalony. O ile chodzi o osoby prawne, prowadzące prawidłowe księgi handlowe i opodatkowane na podstawie art. 21 ustawy, to nawet w wypadku zaoczności ich dochód podatkowy musi być ustalony na podstawie danych, zawartych w księgach handlowych, chyba że księgi te, na skutek ujawnienia formalnych lub materjalnych braków w księgowości lub zamknięciu rachunkowem zostaną przez właściwą

władzę skarbową uznane za nieprawidłowo prowadzone.

W razie ujawnienia nieprawidłowości, dyskwalifikujących księgi handlowe, należy płatnikowi, mimo zaoczności, zakomunikować, na podstawie jakich danych władza wymiarowa doszła do wniosku, że zbadane księgi handlowe są formalnie wadliwe lub też materjalnie niewiarogodne.

Ważne dla kupców przemysłowców i rzemieślników.

W sprawie podatku dochodowego.

Wszyscy kupcy, którzy wykupili w r. 1930 patenty I, II i III kategorji handlowej, mają w Tarnowie, jako miejscowości zaliczonej do II klasy, obowiązek składania fasji.

Osoby, których główny dochód płynie z przedsiębiorstw IV kategorji handlowej lub też z przedsiębiorstw rzemieślniczych, dla których niema obowiązku wykupu świadectwa przemysłowego lub też wykupują tylko świadectwo przemysłowe VIII kategorji, mają obowiązek składania zeznania o dochodzie tylko na wezwanie urzędu skarbowego.

Wybory do kahału a inteligencja żydowska w Warszawie.

W Warszawie odbyło się onegdaj zebranie żydowskiej inteligencji, która utworzyła demokratyczny blok wyborczy, który postanowił wystawić odrębną listę przy wyborach do kahału. Na czele bloku stanął członek Agencji Żydowskiej, Dr Samuel Goldflam, a do komitetu weszli między innymi Dr Lewin, Adolf Trusker, inżynier Czerniakow, sędzia Himelfarb.

Na zebraniu tem uchwalono rezolucję, w myśl której Żydowska Gmina ma nosić religijno-świecki charakter, nowo wybrany Zarząd Gminy ma troszczyć się o narodowe i kulturalne prawa Żydów, ma popierać język hebrajski i żydowski, ma walczyć o wprowadzenie prawa wyborczego dla kobiet przy wyborach do Gminy żydowskiej, a w szczególności ma zająć pozytywne stanowisko odnośnie do odbudowy Palestyny i funduszów palestyńskich.

Oto godne stanowisko prawdziwie demokratycznej inteligencji żydowskiej.

Przytaczamy powyższy fakt ukonstytuowania się bloku wyborczego żyd. inteligencji niesjonistycznej dlatego, bo i my w Tarnowie posiadamy grupę niesjonistycznych inteligentów żydowskich, którzy „robią" w polityce.

Mamy nawet członka Agencji Żydowskiej, który za swoją złośliwą antysjonistyczną działalność powinien był już dawno być z niej wykluczonym.

Ale jakże marnie prezentuje się u nas nasza „politykująca" niesjonistyczna inteligencja żydowska? Jest strasznie „postępową", niereligijną, nawet mianuje się „demokratyczną", ale ciągle utrzymuje konszachty z czarną mafją klerykalną, wiecznie intryguje przeciw sjonistom i otwarcie i jawnie zwalcza sjonizm.

Ciekawem byłoby dowiedzieć się, czy nasi „politykierzy" niepejsaci, którzy z reakcyjną „Agudą" i najczarniejszą wojującą ortodoksją tworzą zawsze jeden wspólny front, gdy chodzi o utrzymanie i pielęgnowanie obskurantyzmu i ciemnoty w ulicy żydowskiej, są za prawem wyborczem kobiet, za świecką Gminą żydowską, za popieraniem kultury żydowskiej, za wspomaganiem funduszów palestyńskich, za wpuszczeniem trochę więcej światła i postępu do Gminy żydowskiej.

Tylko jak się tu o tem dowiedzieć, skoro panowie ci o takich „głupstwach" wogóle nie myślą i nad tem się nie zastanawiają.

Taki sobie „inteligentny" polityk robi w polityce dla innych zupełnie powodów.

Dlatego ma on „przekonania" polityczne, jakie kto zechce.

On jest demokratą, ludowcem, sanatorem, ortodoksą, sympatyzuje z socjalizmem, sjonizmem, nawet „piatiletka" mu się podoba, — jednem słowem „jak ta chcecie gospodarzu".

Na szczęście nie wszędzie jest tak ciemno jeszcze, jak w Tarnowie.

W Warszawie przecież jest jaśniej. **X.**

Z bagienka kahalnego.

Kto nami rządzi?

Otrzymaliśmy garść informacyj z przebiegu ostatniego posiedzenia Tymczasowego Zarządu naszej Gminy wyznaniowej. Otóż na wniosek p. Dra Silbigera Gmina przyjęła p. Mechla Branda na zarządcę domów gminnych. Pan Przewodniczący Tymczasowego Zarządu zaproponował, by nowemu zarządcy, który objął posadę w miejsce zwolnionego p. Rauchwerga, wyznaczono roczną pensję w kwocie 3000 zł., ale dopiero Zarząd zmniejszył tę pensję na 2500 zł.

Warto przytem zaznaczyć, że p. Rauchwerg pełnił tę samą funkcję za płacę około 1200 zł. rocznie.

No — tak, wobec sióstr w szpitalu jest się oszczędnym i daje im się suchy chleb, ale wobec „swoich" ludzi jest Tymczasowy Zarząd bardzo hojny.

Na tem samem posiedzeniu zawnioskował p. Dr Silbiger kreowanie nowej posady referenta dla spraw religijnych, proponując dla tej posady naturalnie p. Mechla Branda.

Na wniosek p. radcy Dra Goldsterna sprawa ta została na razie odroczona.

Co na to „Aguda" i „Klaus"?

Ukarany p. Aberdam.

Wielkie zdziwienie wywołał w naszem mieście fakt, że kiedy zeszłego poniedziałku p. Dr Silbiger zmuszony był wyjechać do Lwowa, poruczył zastępstwo w kahale p. Arturowi Marguliesowi, a nie p. Chaimowi Aberdamowi.

Zaintrygowani tem posponowaniem p. Aberdama przez p. Dra Silbigera, staraliśmy się dociec źródła gniewu p. Przewodniczącego w odniesieniu do swego zastępcy, a wedle zebranych przez nas informacyj, tło tej sprawy ma być następujące:

Celem sanowania stosunków majątkowych p. Dra Silbigera, zebrali się przyjaciele polityczni przewodniczącego Tymczasowego Zarządu tarnowskiego kahału ubiegłej niedzieli.

Z przyjaciół partyjnych p. Dra Silbigera dziwnym trafem nie zjawił się na tem zebraniu znany powszechnie w Tarnowie ze swej dobroczynności i ofiarności na rzecz osób trzecich, a zaliczony do najwierniejszych sojuszników p. Dra Silbigera — p. Chaim Aberdam, mimo że na zebranie był zaproszony.

Ta nieobecność p. Aberdama nie uszła uwagi p. Dra Silbigera, który na własnej skórze zmuszony był przekonać się o prawdziwości znanego oddawna przysłowia, że „prawdziwego przyjaciela poznaje się w biedzie i nieszczęściu" i dlatego postanowił on srodze się zemścić na niewiernym sojuszniku, do czego też wkrótce nadarzyła się sposobność, gdyż wyjeżdżając do Lwowa, oddał p. Dr Silbiger insygnia swej władzy, nie jak wedle ustawy należałoby, swemu zastępcy p. Chaimowi Aberdamowi, lecz radcy przybocznemu — p. Arturowi Marguliesowi.

Protest Starej Synagogi przeciw zarządzeniom Tym. Zarz. kahalnego.

Tym razem wybuchł znowu bunt przeciw zarządzeniom Tymczasowego Zarządu kahalengo w starej synagodze. Zarząd tej bóżnicy nie chcąc dać się szykanować przez nowych władców kahalnych, na znak protestu podał się do dymisji, żądając przeprowadzenia wyborów nowego Zarządu. W odpowiedzi na to Tymczasowy Zarząd kahału zamianował „komisarzy bóżnicy.

W ubiegłą sobotę przyszło przed przystąpieniem do odczytania Tory do ostrej wymiany słów między modlącymi się w bóżnicy a „komisarzami", których nie dopuszczono nawet do objęcia „rządów" w bóżnicy, twierdząc, że jedynie wybrani przez członków bóżnicy zarządcy mają prawo zawiadywać sprawami bóżnicy.

Wszyscy prawie członkowie starej synagogi dali wyraz swemu oburzeniu z powodu powyższych poczynań „komisarskich" w podpisanym przez nich proteście wystosowanym do Gminy żyd., w którym stwierdzają, że przez narzucenie zarządców w starej bóżnicy przez Tymczasowy Zarząd Gminy wnosi się między modlących się członków bóżnicy zamęt i ferment niezgody, który uwłacza powadze instytucji religijnej, przyczem żądają przeprowadzenia wyborów, które jedynie mogą położyć kres niesnaskom i nieporozumieniu wśród członków bóżnicy.

Tak to „religijny" Zarząd kahału „porządkuje" sprawy religijne Żydów w Tarnowie.

Potępienia godna oszczędność.

Do rozwiązania kahału tarnowskiego brakło władzy nadzorczej jakichkolwiek uzasadnionych przyczyn.

Wtedy to nasi „ukochani" asymilatorzy i chasydzi, jako w tego rodzaju sztuczkach oddawna dobrze wyszkoleni, przyszli władzy w pomoc, gdyż na skutek wniesionych przez nich fałszywych doniesień, iż Zarząd Gminy Wyznaniowej w Tarnowie prowadzi rzekomo rozrzutną gospodarkę, uzyskało Starostwo pozornie przynajmniej usprawiedliwienie dla wprowadzenia rządów komisarskich do naszego kahału.

Okazuje się jednakowoż teraz, że przy normalnym toku załatwienia spraw, niemożliwem jest prowadzić bardziej oszczędną gospodarkę, aniżeli czyniło to prezydjum rozwiązanego Zarządu naszej Gminy wyznaniowej.

Aby się jednak uchronić przed zarzutami ze strony władzy nadzor., która z każdym dniem przekonu-

Z moich wspomnień

Jest temu przeszło 50 lat, jak pojechałem po raz pierwszy do cadyka-cudotwórcy. Matka moja, nadzwyczaj pobożna, zabrała mnie, do szkoły normalnej — dziś powszechnej zwanej — uczęszczającego chłopca, ze sobą do Ryglic, gdzie przebywał, dużym rozgłosem cieszący się, mąż świątobliwy i cudotwórca.

Byłem naówczas trochę wątłym i do częstych przeziębień skłonnym dzieckiem, a o moje zdrowie nadzwyczaj troskliwa matka miała w Bogu nadzieję, że ów bogobojny uzdrowi mnie zupełnie, udzielając mi swego błogosławieństwa.

Na wozie, którym pojechaliśmy, było jeszcze pięć innych kobiet żydowskich, oraz Żyd faktor, który, zdaje się, był impresario tej wycieczki. Jemu się opłacało przewoźne, on dostarczał wehikułu, oznaczał godziny wyjazdu i powrotu i zapowiadał czas audjencji u rabina. Biuro podróży Cook'a sui generis.

Jechaliśmy powoli, gdyż obciążenie wozu było prawdopodobnie więcej niż pełne, a chłop, właściciel wozu, kłócił się z tego powodu z naszym impresario, a dbając o swoje konie, nie popędzał ich bynajmniej.

Po drodze impresario nasz opowiadał o cudach rabina z Ryglic, których bywał naocznym świadkiem.

Od czasu do czasu słyszeć się dawały ciche westchnienia kobiet, które przypominały sobie swoje zmartwienia i dolegliwości i jakaś lepsza nadzieja i otucha wstąpiły w zwątpiałe serca tych prostodusznych ludzi.

Droga była kiepska, a przybywszy nareszcie o zmierzchu do celu podróży, nikt z nas nie czuł swoich kości.

Przed domem rabina czekała fura przybyłych skądinąd jego adherentów.

Impresario nasz był nam pomocnym przy załatwieniu formalności, połączonych z audjencją. Adjutant (gabe) cadyka wystawiał, za skromną taksą, kwitki, w których podane były generalia i petitum, a które się następnie podawało cadykowi przy audjencji.

Wpuszczono nas do dużej izby, oświetlonej dość słabo lampą naftową, około której siedział przy stole, nakrytym okrągłym obrusem, rabin, niski starzec, o biało-śnieżnej brodzie i ujmującym wyrazie twarzy.

Nie przyjmował każdego petenta z osobna, tylko grupami.

Było nas około 10 osób, przeważnie kobiet. Ciekawość moja była już podniecona opowiadaniami naszego impresaria, chciałem więc z bliska napatrzyć się cudów. Przecisnąłem się przez rząd kobiet i byłem w pobliżu rabina. Widziałem jak kobieta podała rabinowi kwitek wraz z datkiem pieniężnym, a ten, że, trzymając kwitek do światła lampy, kiwał się nad nim, jakby się modlił.

Ten dość długo trwający ruch wahadłowy, cisza zalegająca izbę, naprężony, pełen wyczekiwania wyraz twarzy obecnych kobiet — to wszystko razem wydawało mi się tak osobliwem, a zarazem tak komicznem, że — nie mogąc się powstrzymać, wybuchnąłem głośnym śmiechem.

Pociągnęło to dla mnie zgubne wprost skutki. Najbliżej mnie stojąca kobieta chwyciła mnie za kołnierz i krzyknąwszy, dla powagi miejsca, przytłumionym głosem: „Araus di szajgec" — podawała mnie drugiej kobiecie, ta trzeciej i podobnie jak przy pożarze wiadro z wodą idzie z możliwą chyżością z rąk do rąk, aż się dostaje do miejsca przeznaczenia, tak ja, pchnięty z rąk do rąk, wyleciałem jak piłka za drzwi.

Można sobie wyobrazić wstyd i zmartwienie mojej biednej matki! Nie wpuszczono mnie więcej do rabina, mimo jej próśb.

Na nic więc były trud, mitręga i koszty! Rozpierzchły nadzieje i oczekiwania, a było się już tak blisko celu.

Matka w swej przeogromnej dobroci i troskliwości o mnie, nie karciła mnie i nie gniewała się nawet na mnie, gdyż wiedziała, że nie uczyniłem tego ze złośliwości, albo żeby komu dokuczyć — ot, był to niewinny, mimowolny wybryk dziecięcy...

Od tego czasu nie byłem więcej u żadnego cadyka cudotwórcy.

Ba! Żeby to człek był przewidującym!

Parafrazując sentencję łacińską: „Poeta nascitur, orator fit", twierdzę, że i politykiem jest się od urodzenia. Ja się nim nie urodziłem, gdyż w przeciwnym razie nie byłbym się wówczas w Ryglicach rozśmiał. Polityk przecież przewiduje nadchodzące wypadki i sytuację, a ja ani nie przeczuwałem, ani nie przewidywałem, że kto z cadykami dobrze żyje, może kiedyś w naszym kraju prawieże karjerę polityczną zrobić, a może i komisarzem kahalnym zostać...

J. H.

je się bardziej, że była „niedokładnie" informowana, usiłuje p. Dr Silbiger za każdą cenę wprowadzić jakieś oszczędności, a ponieważ trudno o inne sposoby i źródła oszczędzania, to najlepiej jest poczynić te oszczędności na żołądkach sióstr - pielęgniarek, zatrudnionych w szpitalu żydowskim, zwłaszcza że muszą one na wszystko się obecnie godzić, skoro z uwagi na obecny kryzys gospodarczy trudno jest o inną posadę.

Doszło otóż do naszej wiadomości, że p. Dr Silbiger wraz z nowym kierownikiem szpitala żydowskiego w Tarnowie p. Chaimem Aberdamem wydali ukaz do Zarządu szpitala, że przynajmniej przez jeden dzień w tygodniu nie wolno jest dawać masła do chleba zatrudnionym w naszym szpitalu siostrom, a we wykonaniu tego „ukazu" otrzymały też siostry pracujące w szpitalu żydowskim w Tarnowie przez cały ubiegły piątek chleb bez masła.

Pytamy się, czy uchodzi, aby osoby, które spełniają tak ciężką pracę jako pielęgniarki w szpitalu i których organizm musi być odporny na grożące im infekcje, żywić przez jeden dzień w tygodniu podobnie jak skazańców pospolitych za karę we więzieniu — suchym chlebem, a to wszystko na to, aby w ten sposób zaoszczędzić Gminie żydowskiej tygodniowo 35 dkg. masła, co wyrażone w pieniądzach wynosi tygodniowo **aż całe 2 złote.**

Ciekawi tylko jesteśmy wiedzieć, czy obecni ojcowie kahału tarnowskiego z Drem Silbigerem na czele, których stosunki majątkowe nie są przecież lepsze od stanu majątkowego naszej Gminy wyznaniowej, zarządzają także i u siebie w domu tego rodzaju oszczędność i czy zmuszają członków swej rodziny, mimo że tak ciężko jak siostry szpitalne nie pracuja, by przez jeden dzień w tygodniu jadali suchy chleb.

Apelujemy zarazem do p. Dyrektora szpitala żydowskiego w Tarnowie, dla którego stan zdrowotny personalu szpitalnego nie jest rzeczą obojętną, aby zechciał w stosunki te wglądnąć i nie dopuścił do tego, by kosztem zdrowia sióstr szpitalnych uprawiano potępienia godną oszczędność.

Miesiąc Sokołowa.

Z okazji miesiąca Sokołowa odbyła się 5 b. m. w sali Safa Berura uroczysta akademja.

Po zagajeniu przez tow. Neigera, wygłosił tow. Dr Feldblum z Krakowa świetny pod względem formy i treści referat, omawiając najaktualniejsze problemy obecnej polityki i pracy sjonistycznej. W mocnych słowach nawoływał mowca wszystkich sjonistów do skupienia się pod sztandarem ogólno-sjonistycznym i do wzmocnienia organizacji sjonistycznej. Mowa tow. Dra Feldbluma wywarła wielkie wrażenie na wszystkich zebranych.

W tym samym dniu przed akademją był tow. Dr Feldblum obecnym na posiedzeniu komitetu lokalnego org. sjon., na którem wygłosił dłuższy referat o naszych obecnych zadaniach.

Zaraz też po wyjeździe tow. Dra Feldbluma wszczęto akcję około wzmocnienia i rozszerzenia org. ogólno-sjonistycznej.

Przedewszystkiem przystąpiono do pracy organizacyjnej. Na ostatniem posiedzeniu komitetu lokalnego uchwalono zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie partyjne ogólnych sjonistów, z tem, że udział w tem zebraniu mogą wziąść tylko szeklowcy, płacący regularnie podatek partyjny, a ponadto zapadła uchwała, że wszelkie zbiórki na fundusze sjonistyczne, względnie palestyńskie, muszą mieć aprobatę komitetu lokalnego, o ile nie są już naturalnie nakazane przez nasze naczelne władze partyjne.

Z inicjatywy kilku towarzyszy przystąpiono do założenia w Tarnowie Stowarzyszenia „Bnej Sjon". Ma to być związek par excelence ogólno-sjonistyczny, z wyłączeniem wszelkich odcieni frakcyjnych.

Do Stowarzyszenia „Bnej Sjon" będą mogli należeć tylko ogólni-sjoniści, którzy bezwzględnie poddadzą się dyscyplinie partyjnej, a równocześna przynależność do innych frakcyj lub choćby grup, tworzących się ostatnio w stamsjoniźmie, będzie bezwarunkowo wykluczoną.

Na razie są na ukończeniu prace około ułożenia statutu, poczem po zasięgnięciu aprobaty przez komitet lokalny, komitet organizacyjny przedłoży go Starostwu do zalegalizowania Stowarzyszenia „Bnej Sjon".

Będzie to pierwszy poważny krok do konsolidacji ruchu ogólno-sjonistycznego w naszem mieście.

Apel na czasie.

Z okazji miesiąca ku czci naszego Przywódcy N. Sokołowa pojawiają się różne artykuły z wezwaniem do starszych i młodszych sjonistów o wzmocnienie org. stamsjonistycznej.

Integralną częścią narodu żyd. jest kobieta żydowska. Jest na czasie przypomnieć Egzekutywie krak., by zajęła się zorganizowaniem kobiety stamsjonistycznej.

Starym grzechem organ. sjonist. jest zaniedbanie ideologicznego wychowania kobiety żyd. Nieśmiertelny nasz Dr Herzl zrozumiał, że ruch, który ma objąć naród cały, musi w swoich szeregach mieć kobietę żydowską. Jako matka nadaje swojemu domowi pewien kierunek, który ma silny wpływ na wychowanie dziecka także w dalszym jego rozwoju.

Sama zaś, jako jednostka uświadomiona, może być niezbędnym czynnikiem pomocniczym w odbudowie Palestyny.

Apartyjne i apolityczne organizacje kobiet nie obejmują całokształtu pracy sjonistycznej.

Pełnowartościową jednostką w społeczeństwie żydowskiem może być tylko narodowo i politycznie uświadomiona kobieta.

Tym tak ważnym problemem powinna zająć się Egzekutywa krakowska, by szeroką propagandą pozyskać kobietę dla organizacji ogólno sjonistycznej.

E. K.

Walne zebranie org. Tarbuth.

W niedzielę 19 b. m. odbyło się Walne Zebranie członków organizacji Tarbuth. Zebraniu przewodniczył p. prof. Zwecher, a p. Unger złożył sprawozdanie z pracy wydziału, z którego wynika, że w okresie sprawozdawczym urządzono około 20 odczytów na różne tematy naukowe i literackie. Prowadzono cały szereg kursów języka hebrajskiego, na które uczęszczało około 100 osób. Prowadzono też seminarjum hebrajskie, które było licznie odwiedzane przez członków.

Pani Hönigowa przedłożyła zebraniu sprawozdanie kasowe.

W dyskusji zabierali głos pp. Weinberg, Herzman, Schneider, Keitsch, Dr Silberman i inni.

Zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu wydziałowi, a p. prof. Zwecherowi wyraziło serdeczne podziękowanie za jego ofiarną pracę w organizacji.

Do nowego wydziału zostali wybrani pp. Joachim Neiger, Dr Feig, Dr Silberpfennig, prof. Zwecher, Dr Silberman, Hönigowa, prof. Kresch, Herzman, Weinberg, Unger, Strom, Reinholdowa, Ungerówna, Schneider, Günzberżanka, Rosnerówna, Bursztynówna, Keitschówna, Weinbergowa, Dr Landnerówna, Spanauf i Schlagenkopf. Ponadto wchodzą do wydziału dwaj przedstawiciele org. Haszomer Hacair, po jednym z Brith Trumpeldor, Gordonji, Hanoar Haiwri, Menory, Hechaluz i Młodego Wiza.

Na delegatów na konferencję krajową w Warszawie zostali wybrani pp. Joachim Neiger, Spanauf i Dr Silberman. ó

Okręgowa konferencja org. „Mizrachi".

W niedzielę dnia 19 b. m. odbyła się w sali szkoły Barona Hirscha konferencja okręgowa organizacji Mizrachi przy licznym udziale delegatów z Dębicy, Mielca, Bochni, Brzeska, Bobowej, Nowego Sącza, Muszyny, Tarnowa i innych. Z ramienia egzekutywy na Małopolskę zachodnią przybyli na zjazd Rabin Halpern i Alter Mahler.

Zjazd zagaił tow. Götzler, który wyłuszczył zadania zjazdu, poczem nastąpiły przywitania. Imieniem org. „Ceirej Mizrachi" witał zjazd tow. Glas, imieniem szkoły „Jabne" tow. Leibel, Haszomer Hadati tow. Towija W., a wreszcie imieniem egzekutywy krakowskiej rabin Halpern.

Po powitaniach nastąpiły sprawozdania z poszczególnych gniazd, przyczem delegaci przedstawili stan poszczególnych organizacyj, podkreślając luki, które należałoby w najbliższym czasie wypełnić, celem wzmocnienia organizacji. Dużo zarzutów padło też z ust delegatów pod adresem egzekutywy krakowskiej, na które to zarzuty odpowiadał rabin Halpern.

Popołudniu wygłoszono cały szereg referatów. Rabin Halpern wygłosił referat o zadaniach Mizrachi w najbliższej przyszłości, p. Alter Mahler o wychowaniu młodzieży mizrachistycznej, a p. Unger o ruchu Haszomer Hadati. Po referatach rozwinęła się żywa dyskusja, w której brali udział liczni delegaci. Odśpiewaniem Hatikwy zjazd został zamknięty.

Dla obecnej mody
najstosowniejszy pas biodrowy lub całość gorsetową
„EWA"
poleca
salon gorsetów
J. Geldzähler, Tarnów
ul. Wałowa L. 11. — Telefon Nr. 467.

Adwokat
Dr. HENRYK BLUMENFELD
otworzył kancelarję
w Tarnowie przy ul. Goldhamera 2.

List do Redakcji.

Szanowna Redakcjo!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w swem piśmie następującego oświadczenia:

W Nrze 10 „Hasła" z dnia 6 marca 1931 ukazała się notatka następującej treści:

„Do Redakcji.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W ostatnich dniach ktoś podszywając się pod moje imię i nazwisko, rozsyłał do całego szeregu poważnych osób listy, ubliżające godności p. Artura Marguliesa. Oświadczam niniejszem, że listy te **nie pochodzą odemnie** i że z listami temi nie mam nic wspólnego.

Zygmunt Strohbinger.

Proszę Sz. Redakcję o umieszczenie oświadczenia p. Strohbingera, by publicznie napiętnować tych paszkwilantów, którzy rozesłali bardzo poważnym obywatelom naszego miasta pismo, zawierające stek oszczerstw przeciwko mej osobie. Postępek oszczerców, mających czelność rzucania kalumnij pod osłoną cudzego nazwiska, stawiam pod pręgierz opinji publicznej.

A. Margulies."

Oświadczam niniejszem, że notatki tej nie napisałem, nie podpisałem i do redakcji „Hasła" nie wysłałem.

Natomiast stwierdzam po sprawdzeniu, że treść listu, rozesłanego w lutym lub marcu b. r. zgadza się w zupełności z treścią listu, przezemnie wysłanego do p. Artura Marguliesa w r. 1926.

Zaznaczam ponadto, że przed około rokiem rozdałem kilku znajomym kopje pomienionego listu, z których jeden widocznie bez mej wiedzy i zezwolenia sporządził dalsze i pocztą je rozesłał.

Powyższy stan rzeczy przedstawiłem mojemu rzecznikowi prawnemu p. Drowi Kleinowi, upoważniając go na jego prośbę jedynie do umieszczenia notatki, że listy te ostatnio rozesłane nie pochodzą odemnie i że z listami temi, wysłanemi b. r. nie mam nic wspólnego.

Tarnów, 21 kwietnia 1931.

Zygmunt Strohbinger.

Miesięcznik Żydowski.

Miesięcznik żydowski „Naród", który wychodził w Warszawie, nie stał na poziomie poważnego czasopisma. Społeczeństwo żydowskie, czytające po polsku i ta część społeczeństwa polskiego, która się interesuje zagadnieniami żydowskiemi, nie miała dlatego sposobności źródłowego informowania się o wszelkich przejawach bieżącego życia w żydostwie. Trzeba więc było organ tego rodzaju stworzyć i utrzymać na poziomie naukowym. Temu wymaganiu czyni zadość „Miesięcznik Żydowski", wychodzący od grudnia zeszłego roku w Łodzi, staraniem wydawnictwa „Menora" w Warszawie. Fakt oddania redakcji w ręce wytrawnego redaktora Zygmunta Ellenberga, daje — jak widzimy z pierwszych zeszytów — rękojmię, iż „Miesięcznik Żydowski" będzie nietylko urozmaiconym, ale oryginalnym i aktualnym. Wrażenie z dotychczasowych pięciu numerów utwierdza nas w tem przekonaniu, a nazwiska autorów dotychczasowych i przyszłych tej miary, co Bałaban, Ruppin, Sokołow, Thon, Tartakower pozwalają nam mieć nadzieję, iż „Miesięcznik Żydowski" stanie się chlubą żydostwa polskiego. Wstrzymujemy się na razie z szczegółową recenzją, albowiem wolimy zaczekać, aż będziemy niebawem mieli sposobność **omówić całe półrocze**, lecz co dotychczas zredagował **Dr Ellenberg**, napawa nas dumą, albowiem mamy wreszcie czasopismo, stojące na europejskim poziomie. Warto też je dlatego czytać i materjalnie popierać.

Dr Stendig.

Podziękowanie.

Wyrażamy najserdeczniejsze podziękowanie p. Irenie Traumównej za uświetnienie naszego przedstawienia ślicznym baletem własnego pomysłu i za bezinteresowną współpracę, — oraz Jej Siostrze za akompaniament.

Org. „Haszomer Hacair" w Tarnowie.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Jeklowi za bezinteresowne zupełne wyleczenie mi nogi składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Pepa Perlstein.



Wykaz puszek ściennych.

Szpital żydowski 7.34, Towarzystwo Eskontowe zebrane przez p. Reima 6.34, Dr Schönfeld 6.—, Dr Lauterbach 4.95, Dr Jeckel 4.40, Spanauf Rachela 3.80, Herzog Wilhelm 3.60, Weltsch 3.58, Dr Leibel 3.46, Umański J. 3.26, Glas Jehoszua 2.80, Dr Grünberg 2.65, Wild & Strauss 2.64, Towarzystwo Eskontowe zebrane przez p. Reicha 2.51, Weintraub Samuel 2.40, Owide Jakób 2.38, Rausch Henryk 2.35, Dr Fisch 2.36, Lichtblau 2.06, Daar 2.05, Heuman J. 2.03, Dr Offner 2.—, Silberpfenig Nataniel 2.—, Klafter Joanna 1.87, Wertheimer 1.82, Taubenfeld Wolf 1.67, König K. 1.66, Laub Monek 1.53, Volkman Jakób 1.53, Osterweil 1.52, Spielman Abraham 150, Götzler Wolf 1.40, Pfenig Aron 1.40, Neugasser 1.38, Trinczer Pinkas 1.30, Holzer Isak 1.27, Koch Izrael 1.27, Faber Salamon 1.27, Spiro Mojżesz 1.25, Balsam 1.21, Pfefferowie 1.20, Dr Mandel 1.11, Grünstein 1.10, Holzer Helena 1.10, Grünspan Freida 1.05, Leiner Szymon 1.05, Gawiulowicz Benjamin 1.03.

Po 1 zł. Bardach Róża, Reiss Józef Lichtinger Feier, Silberman M. D., Heuberg Esig, Brand Baruch, 0.95, Feld Herman 0.92, Singer 0.82, Weiss Jakób 0.75, Argand 0.69, Salamon Pinkas 0.69, Fluhr Eljasz 0.68, Schweber Mojżesz 0.60, Wermuth 0.60, Schönwetter Wilhelm 0.57, Steiner Jakób 0.55.

Po 50 gr. Bornstein Gedalje, Siedlisker Ch. L., Strom Mojżesz, Feld Benjamin, Biegeleisen, Borgennicht, Abramowicz & Fränkel, Faber Natan, Selinger Lasar, Schwarz Arnold, Leib Bernard 0.42, Unger Menachem 0.30, Siegler Amalja 0.23, Ochronka 0.14.

Puste: Offner Mickiewicza, Greisman Wilhelm, Russ Henka, Perlstein H., Thorn, Gaschke & Keller, Weiser Aron, Horowitz M., Teitelbaum, Schwarz Szymon, Salo Schwanenfeld, Grünspan Naft., Birn, Zughaft Abe, Reinhold Aron, Kurz Mendel, Leinhadrt Hirsch.

Wykaz Ndarim „Nowej Bożnicy".

Po 5 zł. Weinstock, Fluhr Herman, Inż. Spiegel, Dr Mütz, Fluhr H., Zander 3.60. — **Po 3 zł.** Weiss M., Holländer Józef. — **Po 2 zł.** Silberstein, Grünberg, Silberstein. — **Po 1 zł.** Kahane Wolf, Klanbauf Aron.

Sprostowanie z akcji purimowej: Zamiast Dr Fink Ignacy ma być Dr Fisch Ignacy 5 zł.

Skarbonki kieszonkowe: „Echa" 15 zł., NN. 15 zł.

Wzywamy delegatów wszystkich frakcyj i organizacyj na posiedzenie, które odbędzie się w sobotę dnia 25 b. m. o godz. 8 wieczór w kancelarji Safa Berura.

Dział sportowy.

Sukcesy Samsonu w Jaśle.

W ubiegłą niedzielę rozegrała sekcja footballowa drugie z rzędu zawody o mistrz. klasy B, przyczem przeciwnikiem był pretendent do pierwszego miejsca, Czarni jasielscy. Wynik remisowy 1 : 1, uzyskany w Jaśle, stanowi ogólną niespodziankę i jest wybitnym sukcesem dla Samsonu. Wstawienie Grossa na środek pomocy, czego jeszcze w ubiegłym Nrze domagaliśmy się, okazało się zbawiennem i użyczyło drużynie tak koniecznej ostoji na najważniejszem stanowisku. To też akcje ataku, wspomagane precyzyjnie z centrum pomocy, odznaczały się celowością i planowością, a pewna doza ambicji, głównie Rubinfelda na środku ataku, przyczyniły się do tego, że Samson nadawał w ofenzywie ton grze. Strzelcem bramki był na kilka minut przed końcem Rubinfeld.

Równocześnie drużyna pingpongowa Samsonu odniosła w Jaśle piękny triumf, bijąc tamtejszą Makkabię w przekonywującym stylu 7 : 0. Wyróżnił się z drużyny pingpongowej Seiden. Poszczególne wyniki były następujące: Schmidt—Springer jun. 6 : 2, 6 : 0, Weiss—Geller 6 : 2, 6 : 2, Schiff—Weinberger 6 : 1, 6 : 4, Faust—Hass 6 : 2, 6 : 2, Gross—Bodek 6 : 1, 6 : 0, Seiden—Sprnger sen. 6 : 0, 6 : 0, Gelbwachs—Jammer 6 : 4, 6 : 0.

Tarnovia—Jutrzenka 2 : 1 (0 : 0).
Mistrz. klasy A.

Twardy opór Jutrzenki, której debjut w klasie A wypadł nadspodziewanie dodatnio. O włos uzyskałaby Jutrzenka w tem spotkaniu pierwszy punkt. Tarnovia w porównaniu do ub. roku znacznie spadła z formy i przechodzi obecnie z powodu utraty niemal połowy pierwszoklasowych graczy kryzys. Sędziował doskonale p. Malkischer.

Metal—Ż. M. S. 6 : 0 (2 : 0).
Mistrz. klasy B.

ŻMS. grał początkowo nieźle, potem jednak z niewiadomych przyczyn upadł zupełnie na siłach i bez oporu pozwolił sobie zadać katastrofalną wprost porażkę.

II. Doroczny Ogólnopolski Bieg na przełaj Ż. T. G. S. „Samsonu".

W niedzielę dnia 19 b. m. odbył się II. Doroczny Ogólnopolski Bieg na przełaj, zorganizowany przez sekcję lekkoatletyczną Ż. T. G. S. „Samson" w Tarnowie na trasie 3500 mtr. Wyniki były następujące:

1) Czubak (Wawel, Kraków) czas 11,37.
2) Stec (Metal) czas 12,4/5.
3) Zagata (Metal).
4) Goldfinger (Makkabi, Kraków).
5) Gumienny (Metal).
6) Rysiewicz (Metal).
7) Fluhr (Samson).

Do biegu startowało 12.

Organizacja biegu spoczywała w rękach p. Hermana Guttera i Reicha.

Z ramienia Krakowskiego Okręgowego Związku Lekko-Atletycznego był obecny delegat p. prof. Lubaczewski.

Wyścig kolarski.

Ż. T. G. S. Samson urządza w dniu święta żydowskiego sportu 10 maja wyścig kolarski na trasie Tarnów—Pilzno—Brzostek—Kołaczyce—Jasło i z powrotem (112 km.) o tytuł mistrza żyd. kolarzy zachodniej Małopolski i Śląska o puhar przechodni Wszechświatowego Związku Makkabi. W biegu mogą brać udział żydowscy kolarze zrzeszeń w P. Z. K. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu (Żabnieńska 8).

Dzieci dla dzieci.

Pod tem hasłem odbyło się w niedzielę 9 kwietnia w sali Sokoła przedstawienie dla dzieci, urządzone przez patronat „Haszomer Hacair", które skupiło cały młody i mały nasz światek.

Wdzięczna ta publika śledziła z żywem zainteresowaniem zajścia na scenie. Na program złożyły się obrazy sceniczne w 3 odsłonach p. t. „Niebieska skarbonka" na temat Żydowskiego Funduszu Narodowego, przerobione dla młodego audytorjum i odegrane przez członków najmłodszej warstwy szomrowej, — następnie monolog humorystyczny ze życia szomrowego: „Kuba na straży", który wywołał salwę śmiechu i poklasków wśród zebranych dzieci, a wreszcie śliczne pieśni arabskie, odśpiewane w kostjumach, przyczem wyróżnił się solista swym pięknym głosem.

Rozdział dla siebie stanowi ponadto odegrana „Baśń wiosenna" ze świetnym chochlikiem i przepięknym baletem kostjumowym, przygotowanym przez p. Irenę Traumównę. Przy akompanjamencie fortepianu z łaskawym współudziałem p. Łucji Traumówne, odtworzyły dzieci ślicznego walca, symbolizującego obudzenie się wiosny. Zebrana publiczność odczuła głęboko piękno tego baletu, przypatrując się z zapartym oddechem i prawdziwą rozkoszą, oraz domagając się powtórzenia i darząc nieprzerwanemi oklaskami p. Irenę Traumównę, oraz wykonawców jej pomysłu. Rzetelna jej praca znalazła też zasłużony oddźwięk i wyraz we wręczonym jej bukiecie kwiatów.

Ogólne wrażenie było bardzo korzystne i należy się prawdziwe uznanie patronatowi „Haszomer Hacair", a specjalnie prezesowej p. Drowej Grünbergowej, za urządzenie przedstawienia dla naszych najmłodszych i zajęcie się tą zupełnie zaniedbaną u nas dziedziną życia scenicznego wśród i dla dzieci. Spodziewać się też należy, że występ ten nie będzie ostatnim, a wdzięczność młodej publiczności i sfer rodzicielskich zachęci do dalszej i intensywnej pracy na tem polu.

Dr M-z.

Wycieczka do Włoch

Wycieczka do Włoch. Towarzystwo turystyczno-krajoznawcze we Lwowie urządza w sierpniu 30-dniową wycieczkę do Wiednia, Wenecji, na Rivierę, do Florencji, Rzymu (do papieża), Neapolu, Pompeji na Wezuwjusz, do Sorento, Dalmacji, Budapesztu i innych miast.

Koszt całej wycieczki z utrzymaniem, zwiedzaniem i paszportem wynosi dla podróży 3 kl. pociągami i 2 kl. okrętami 1300 zł., a dla 2 kl. pociągami i 1 kl. okrętami 1550 zł.

Bliższe informacje udziela Towarzystwo turystyczno-krajoznawcze we Lwowie, ul. Modrzejewskiej 12 za opłaceniem odpowiedzi.

Kronika.

Kino dźwiękowe „Apollo". Świetny film p. t. „Lokomotywa 2329" z sławnym Lonem Chaney w głównej roli.

Wizo. W sobotę 25 b. m. o godz. 6 popoł. odbędzie się pogadanka, prowadzona przez tow. Bienenstockównę. Goście mile widziani.

Wizo. We środę 29 b. m. odbędzie się posiedzenie Wydziału. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Związek sjonistów-rewizjonistów komunikuje, że przez omyłkę umieszczono nazwisko p. Weinbergowej w składzie komitetu sjonistów - rewizjonistów w Tarnowie.

Akademja ku czci Pereca. Dnia 18 b. m. odbyła się w Domu Robotniczym akademja ku czci Pereca. W sali wypełnionej po brzegi, po zagajeniu, zabrał głos p. Grünberger, który w trafnem ujęciu skreślił Pereca, jako aktywistę w życiu żydowskiem, nawołując masy żydowskie do aktywizmu i samopoczucia narodowego.

Atrakcją jednak tego popołudnia były niewątpliwie chór z orkiestrą pod batutą R. Eisenbacha i dwie kompozycje wspomnianego dyrygenta, które obfitowały w nader żywą muzykę i piękną melodyjność. To też publiczność obdarzyła młodocianego dyrygenta i kompozytora w jednej osobie hucznemi oklaskami.

Wkońcu nadmienić należy udaną deklamację p. Rotsteinówny w umiejętnej reżyserji p. A. Marguliesa.

Sprzeniewierzenie. W elektrowni miejskiej w Tarnowie ujawniono większe sprzeniewierzenie, dokonane przez inkasenta Niezgodzkiego. Początkowo brakło mu przeszło 1900 zł., która to suma została pokrytą. Dalsze badania ujawniły brak przeszło 2000 zł., które nie zostały pokryte. Dochodzenia w toku.

Kradzieże. W dniu 15 b. m. policja zatrzymała i oddała do sądu Jana Żyrawskiego z Rzędzina pod zarzutem kradzieży obuwia na szkodę Izaaka Krescha z Tarnowa, u którego dokonano kradzieży obuwia w nocy z 13—14 marca b. r. na sumę 1500 zł. i kradzieży mydła na szkodę Wolfa Redera z Tarnowa, dokonanej w nocy z 3—4 kwietnia b. r. na sumę około 50 zł.

Włamanie. W nocy z 21 na 22 b. m. nieznani sprawcy włamali się do zakładu krawieckiego M. Seidena przy ul. Wałowej i dokonali kradzieży części składowych maszyn krawieckich i przyborów krawieckich. Szkoda wynosi około 1000 zł.

ZAKŁAD KRAWIECKI
M. SEIDENA, Tarnów
Wałowa 9.
poleca
najmodniejsze towary krajowe i angielskie. Wykonuje się wszelkiego rodzaju męskie ubrania szybko i starannie według najnowszych żurnali z własnego oraz dostarczonego materjału.
Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

H. EDER, Tarnów
ul. WAŁOWA L. 28
poleca na sezon letni
wyroby skórzane, najmodniejsze torebki, parasolki oraz artykuły kosmetyczne i galanteryjne po cenach najniższych.

Kto elegancko i tanio chce się ubierać
niech spieszy oglądnąć najnowsze piękne modelę
płaszczy, kostjumów, sukien i bluzek
wiosennych i letnich w znanej firmie
M. Süsser
Tarnów, ul. Krakowska 23.
Telefon Nr. 152.
Solidna obsługa! Ceny konkurencyjne!

MODNIE I TANIO
wykonuje
wszelkiego rodzaju ubiory męskie
z własnego i dostarczonego marerjału
tylko
I. Osterweil, Tarnów
ul. Lwowska 7. — Telefon Nr. 425.
Warunki dogodne.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.